

Nekrologi

„W podobieństwo zmartwychwstania wszczępieni z Nim będziemy.”



Dąbek Juliusz

Brat **Juliusz Dąbek**, urodzony 11 września 1923 r. zakończył swoją ziemską pielgrzymkę w dniu 5 lipca 1977 roku. Urodzony jako syn braterstwa, na emigracji szukających chleba w Niemczech i Francji, szybko docenił słodycz Ewangelii Słowa Bożego i Boskich Obietnic wysokiego powołania z tej ziemi do niebiańskiej chwały.

W 15. roku życia poświęcił się na wyłączną służbę Bogu. Już w 17. roku swego życia, jako gorliwy młodzieniec, zostaje obdarzony przez Zgromadzenie w Bollwiller (Francja) pierwszą służbą diakona, a mając 18 lat zostaje wybrany na brata starszego w tymże Zgromadzeniu. W latach okupacji zostaje wywieziony z Francji na przymusowe roboty do Niemiec. Tam ciężko pracuje do zakończenia wojny. Po wyzwoleniu wraca do rodziny w Bollwiller, gdzie pracuje i kontynuuje naukę.

W roku 1948 wraz z żoną, rodzicami i rodzeństwem powracają do starego kraju – do Polski, zniszczonej, skrwawionej okrucieństwem okupacji i wojny, ale zapewniającej każdemu pracę i chleb. Po osiedleniu się w Kędzierzynie uczy się nadal i pracuje w charakterze pracownika fizycznego, awansując wkrótce na pracownika umysłowego (do roku 1960). Na przełomie lat 1960/61 bracia i siostry w Polsce docenili zapał, zdolności i poświęcenie brata Dąbka, powierzając mu odpowiedzialne obowiązki w skali całego kraju. Od tego roku pozostaje w pracy międzyzborowej jako Sekretarz Zrzeszenia w Centrali na Polskę w Krakowie. Zaiste można powiedzieć o wielu braciach: „W pracy nieleniwi, duchem pałający, Panu służący” – Rzym. 12:11-13.

Praca w służbie ewangelicznej w ostatnich 17 latach życia brata Juliusza Dąbka była obfita w bardzo liczne zebrania, uroczystości wśród braterstwa, liczne uczty duchowe, usługi pogrzebowe i niesienie pomocy braterstwu aż do ostatniej chwili. Praca duchowa w Zgromadzeniu Pańskim w Krakowie – poczynawszy od regularnych nabożeństw do prowadzenia nabożeństw z dziećmi i młodzieżą chrześcijańską poprzez naukę śpiewu i otwarty dom tego braterstwa dla wszystkich bliskich i dalekich braci i siostr oraz młodzieży, może posłużyć za szczególnie przykład gościnności i pełni życia dla chrześcijańskiej społeczności duchowej. Za bratem Juliuszem-ojcem i siostrą Stanisławą-matką wkroczyli szczęśliwie na drogę poświęcenia się Bogu ich dzieci.

Główny ciężar pracy wydawniczej pisma „Na Straży” oraz powtórzenie edycji Konkordancji Biblijnej, poszerzenie śpiewnika „Pieśni Brzasku Tysiąclecia” – wszystko to było jego udziałem. Odszedł nagle nasz brat, szczególnie uzdolniony kaznodzieja, nauczyciel i ulubieniec młodzieży, ukochany ojciec i dziadek w rodzinie. Będąc rozmiłowany w cudownej nauce naszego Zbawiciela, był też jej gorliwym obrońcą przy głębokim zrozumieniu nauki wykładni Słowa Bożego według pastora C.T. Russella. Sam będąc miłym pocieszycielem strapiionych i osieroconych, tak nagle odszedł, co napełniło nas głębokim smutkiem i żalem, jednocześnie jednak zobowiązując nas do większego szukania oblicza



naszego Ojca Niebieskiego i łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa.

W dniu 12 lipca br. wśród bardzo wielkiej ilości braci i sióstr, sympatyków i przyjaciół, odprowadziliśmy Jego zwłoki na miejsce prochów na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. W tej trudnej chwili z westchnieniem o pomoc do Boga naszego usłużyli pociechą Słowa Bożego bracia: A. Ziemiński i H. Kamiński, a słowem serdecznego pożegnania od młodzieży brat Michał Targosz. W imieniu rodziny zmarłego przemówił przybyły z Francji szwagier i brat w Panu – Wacław Młynek.

Treść listu Drogich Rodziców brata Juliusza, a także słowa podziękowania za uczestnictwo i okazane współczucie w tej ciężkiej chwili dla rodzimy i naszej bratniej społeczności przekazał w imieniu braci z pracy międzyzborowej brat Cz. Suchanek. Wśród wiązanek kwiatów od dzieci brata Juliusza, od wielu braci i sióstr oraz serdecznych przyjaciół spoczęły doczesne prochy drogiego i ukochanego brata. Wierne są słowa i prawdziwe: „Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają” – Obj. 14:13.

Przeświadczeni o głębokiej miłości naszego Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa, Odkupiciela naszego, pozostajemy z cichymi słowami pieśni: „Niech się dzieje wola Twoja...” (nr 50). „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” – Obj. 2:10.

Raz jeszcze dziękujemy za pomoc, współczucie i słowa pociechy oraz za udział w pogrzebie wszystkim Drogim Uczestnikom.

Komitet Redakcyjny

Redakcja
R-
„Straż”